

Suder, Wiesław

Starość i śmierć w antycznym Rzymie

Przegląd Historyczny 85/1-2, 1-14

1994

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

WIESŁAW SUDER

Starość i śmierć w antycznym Rzymie*

Wiek XX, który rozpoczął się jako wiek dziecka, kończy się jako wiek człowieka starego. Starzenie się społeczeństw jest faktem stwierdzanym coraz powszechniej. W całej historii rozwoju ludzkości nigdy dotychczas nie było tak dużej liczby ludzi starych i nie stanowili oni tak znacznego odsetka ogółu ludności jak obecnie. Warto zaznaczyć, że krajem, w którym po raz pierwszy, około 1870 roku zainteresowano się przekroczeniem proggu starości demograficznej była Francja (żyło w niej wówczas ok. 12% ludności w wieku 60 i więcej lat)¹. W oficjalnych statystykach Organizacji Narodów Zjednoczonych przewiduje się, że w roku 2000 liczba ludzi, którzy przekroczą 60 lat wzrośnie do 580 milionów, podczas gdy ogólna populacja na świecie powiększy się do 6,5 miliarda². Tak więc życie ludzkie ulega przedłużeniu, lecz nadal nieodłącznie towarzyszy mu śmierć, która w szczególności starzejących się populacjach będzie coraz to bardziej widoczna. Współcześnie stereotyp starości ma w zasadzie znaczenie negatywne³. Starość w naszej kulturze nie jest traktowana jako symbol mądrości i doświadczenia; mówiąc o starości podkreśla się raczej nieproduktywność i bliskość śmierci. Dwa tysiące lat temu Cyceeron, pisarz, polityk i filozof rzymski, autor traktatu „Cato Maior De senectute” pisał, że śmierć „ma być przyczyną największej trwogi i niepokoju starszego wieku. Prawda, że jest on bliski śmierci, ale pożałowania godny starzec, który w ciągu długiego życia nie nauczył się tego, że śmiercią gardzić należy!”⁴. Czy taki jak u Cyceerona był powszechnie stosunek do śmierci w wieku starczym w starożytnym Rzymie? Jak było w rzeczywistości?

* Tekst niniejszego artykułu przedstawiony został w szerszej wersji na kolokwium: *La mort au quotidien dans le monde romain*, zorganizowanym w Université Paris IV-Sorbonne, w dniach 7-9 października 1993 r.

¹ E. R o s s e t, *Démographie de la vieillesse*, Wrocław 1978, s. 16 nn.; por. M. B e a r d D e m o n g, N. E. C u t l e r, *Demography of the Aged*, [w:] *Aging. Scientific Perspectives and Social Issues*, wyd. D. S. W o o d r u f f, J. E. B i r r e n, Pacific Grove 1983, s. 18 i nn.; S. d e B e a u v o i r, *La vieillesse*, Paris 1970, *passim*.

² M. S u s ł o w s k a, *Psychologia starzenia się*, Warszawa 1989, s. 5.

³ Na przykład H. P. T e w s, *Soziologie des Alterns*, Heidelberg 1971; U. L e h r, *Stereotypes on Aging. Paper presented at world conference „Aging: Challenge to Science and Society”*, Vichy 1977; M. S u s ł o w s k a, *op. cit.*, s. 41-93; J. R e m b o w s k i, *Psychologiczne problemy starzenia się*, Warszawa 1984, s. 9-14.

⁴ C i c e r o, *De senectute* 66.

Zanim spróbujemy odpowiedzieć na to pytanie, powiedzmy na wstępie, co oznaczało być człowiekiem starym w starożytnym Rzymie? Kiedy zaczynała się starość?⁵ Na podstawie poglądów i uwag zawartych w źródłach literackich, prawniczych oraz medycznych można w przybliżeniu ustalić, jak Rzymianie oceniali dolną granicę wieku starczego ludzi. W przekazach źródłowych znajdujemy zarówno pełne klasyfikacje wieku ludzkiego jak i wzmianki na temat poszczególnych okresów życia człowieka. Widać w nich wyraźnie, że początek starości w Rzymie związany był w zasadzie z 60-70 rokiem życia⁶. Wspomniany wyżej Ciceron za początek starości uważał 46 rok życia, tak jak Horacy i Liwiusz⁷. Podobnie też określali próg starości m.in. lekarze starożytności, Hipokrates (56 lat) i Galen (48 lat)⁸. Natomiast prawnicy rzymscy w okresie republiki i wczesnego cesarstwa za próg starości uznawali okres między 50 a 60 rokiem życia, zaś od III wieku dolna granica starości wzrosła do 70 lat w związku z przedłużeniem okresu ponoszenia ciężarów i świadczeń na rzecz państwa⁹. Jak wynika z badań porównawczych paleodemografii i demografii historycznej proporcja ludzi starych, a więc 60-letnich i starszych, nie przekraczała w zasadzie 5-8% ogółu w populacjach antycznych przy dalszym przeciętnym trwaniu życia od chwili narodzin do 20-30 lat¹⁰. Tak więc ludzie starzy i w starszym wieku stanowili niezbyt liczną grupę w społeczeństwie rzymskim. Pomimo to jednak, jak pokazują źródła, starość była obecna w rodzinach i społeczeństwie¹¹. Jak zatem przedstawiała się sytuacja człowieka starego pod względem prawnym, czy była ona określona, uregulowana?¹² Czy społeczeństwo rzymskie uświadamiało sobie konsekwencje społeczno-obyczajowe i zdrowotne starości oraz potrzeby ludzi starych?

Przyjmuje się dzisiaj w zasadzie, że od czasów archaicznych, typowa rodzina rzymska miała charakter nuklearny i była dwupokoleniowa¹³. Analizy demograficzno-porównawcze społeczeństw preindustrialnych sugerują, że w świecie grecko-rzymskim przychodzący na świat noworodek miał przeciętnie przed sobą

⁵ Na temat piśmiennictwa dotyczącego starości w świecie grecko-rzymskim zob. W. S u d e r, *Geras. Old Age in Greco-Roman Antiquity. A Classified Bibliography*, Wrocław 1991.

⁶ E. E y b e n, *Die Einteilung des menschlichen Lebens im römischen Altertum*, „Rheinisches Museum” t. CXVI, 1973, s. 150-190; W. S u d e r, *On Age Classification in Roman Imperial Literature*, „Classical Bulletin” t. LV, 1978, s. 5-9; t e n ż e, *L'initium senectutis nell Impero Romano e Medio Evo*, [w:] *Actes du 110e Congrès national de sociétés savantes*, Paris 1987, s. 65-79; t e n ż e, *A Study of the Age and Sex Structure in the Western Provinces of the Roman Empire*, Wrocław 1990, s. 10 nn.

⁷ C i c e r o, *Cato Maior De senectute* 60; H o r a t i u s, *Saturae* 1,34; L i v i u s 22,11,9; 25,5,7; 38,51,11.

⁸ W. S u d e r, *On Age Classification*, s. 6.

⁹ Por. przyp. 6.

¹⁰ Por. np. E. V i e l r o s e, *Fertility of Families in Egypt in the Greco-Roman Epoch*, „Studia Demograficzne” t. XLIII, 1976; J.N. C o r r v i s i e r, *La vieillesse en Grèce ancienne d'Homère à l'époque hellénistique*, „Annales de Démographie Historique” 1985, s. 57-58; t e n ż e, *Les grands-parents dans le monde grec ancien*, „Annales de Démographie Historique” 1991, s. 22.

¹¹ Por. bibliografie na temat starości w świecie rzymskim, W. S u d e r, *Geras*.

¹² Por. A. T h i b a u t, *Über die Senectus*, „Archiv für Civilistische Praxis” t. VII, 1924, s. 74-90; C.S. T o m u l e s c u, *Quelques petits études de droit romain*, „Bolletino dell'Istituto di Diritto Romano” t. LXXXII, 1979, s. 114-117.

¹³ Por. P. G a r n s e y, R.P. S a l l e r, *The Roman Empire. Economy, Society and Culture*, Berkeley 1987, s. 129; S. D i x o n, *The Roman Family*, Baltimore 1992, s. 36 nn.

do przeżycia około 20-30 lat¹⁴. Wysoka umieralność niemowląt zabierała 25, 30 a nawet więcej procent dzieci w wieku poniżej pierwszego roku życia. Kiedy dzieci osiągnęły pełnoletność (według prawa w wieku 25 lat), to zaledwie około 1/5 z nich znajdowała się jeszcze we władzy *patria potestas* ojca, zaś żadne z nich nie miało już od kilkunastu lat swojego dziadka¹⁵. W społeczeństwach antycznych żyjący dziadkowie należeli do rzadkości: przeciętnie ze strony ojca jeden dziadek na pięciu żył w momencie narodzin wnuka¹⁶. Bardziej uderzający jest jeszcze fakt, że dziecko w wieku jedenastu lat miało zaledwie 2% szansę na posiadanie żyjącego dziadka. Zaś przy starszym wieku wnuczka obecność dziadka w rodzinie należała już do zupełnej rzadkości¹⁷. Oczywiście nie należy zapominać, że powyższe informacje mają charakter hipotetyczny. Wiek dziadków mógł wynosić w przybliżeniu dla kobiet minimum 36 lat zaś dla mężczyzn około 45 lat¹⁸.

Władza *pater familias* należała więc zazwyczaj do będącej już w średnim wieku osoby, bowiem przeciętny wiek mężczyzn w chwili zawarcia związku małżeńskiego wynosił około 28-32 lata. Władza ojcowska w okresie archaicznym była bardzo silna, surowa i wymagała od członków rodziny respektu, przede wszystkim dla ojca, a także dla dziadka. Jedno z praw królewskich przypisywane królowi Serwiuszowi Tulliuszowi stanowiło: jeśli dziecko lub młody człowiek uderzył swego ojca, dziadka lub któregoś z innych krewnych i złożono o tym skargę, to mógł on zostać ukarany nawet śmiercią¹⁹. Według innego z praw królewskich, przypisywanego Romulusowi, identyczna kara spotykała synową, która podniosła rękę na starszych krewnych. Oba wspomniane przepisy odnoszą się do czasów królewskich w Rzymie, jednakże ich język wskazuje, że pochodzą z okresu republikańskiego²⁰. Przepisy te wyraźnie świadczą o wysokim szacunku i prestiżu ludzi starych w rodzinie i znaczeniu *patria potestas*.

Poważanie dla ludzi starych przejawiało się także m.in. w alimentacji. W okresie archaicznym i republikańskim, rodzice i dzieci, a w późniejszym czasie, także wnuki i dziadkowie musieli sobie nawzajem świadczyć pomoc w zakresie środków niezbędnych do życia²¹. Do okresu wczesnego cesarstwa wzajemna opieka między dziećmi i rodzicami miała tylko charakter moralno-etyczny i opierała się na *pietas naturalis*²². W prawie klasycznym, obejmującym okres

¹⁴ P. G a r n s e y, R.P. S a l l e r, op. cit., s. 138; B.W. F r i e r, *Roman Life Expectancy: the Pannonian Evidence*, Phoenix 37, 1983, s. 328-344; W. S u d e r, *A Study of the Age*, s. 43 nn.; T.G. P a r k i n, *Demography and Roman Society*, Baltimore 1992, s. 92 nn.

¹⁵ R.P. S a l l e r, *Roman Heirship Strategies in Principle and in Practice*, [w:] *The Family in Italy from Antiquity to Present*, wyd. D.I. K e r t z e r, R.P. S a l l e r, New Haven 1991, s. 37.

¹⁶ P. L a s l e t t, *La parenté en chiffres*, „Annales. Économies, Sociétés, Civilisations” t. XLIII, 1991, nr 1, s. 12.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ J.N. C o r v i s i e r, *Les grands-parents*, s. 22-23.

¹⁹ L. R i s c h, *Das älteste lateinische Wort für Sohn*, [w:] *Gedenkschrift Paul Kretschmer* t. II, Wien 1956, s. 110.

²⁰ O. W e n g e r, *Die Quellen des römischen Rechts*, Wien 1953, s. 354.

²¹ E. S a c h e r s, *Das Recht auf Unterhalt in der römischen Familie der klassischen Zeit*, [w:] *Festschrift F. S c h u l z* t. I, Weimar 1951, s. 310-363; M.G. Z o z, *Il tema di obbligazioni alimentari*, „Bolletino dell'Istituto di Diritto Romano” t. LXXIII, 1970, s. 323-355; Ch. G n i l k a, *Altersversorgung*, [w:] *Reallexikon für Antike und Christentum*, Suppl. Lief. 1/2, Stuttgart 1985, s. 266-289.

²² E. S a c h e r s, *Patria potestas*, [w:] *Paulys Real-Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft* 22,1, Stuttgart 1953, 1115.

pryncypatu wprowadzono prawny obowiązek alimentacji²³. Początkowo alimentacja obejmowała *pater familias* i ascendentów²⁴. Trzeba przy tym zaznaczyć, że obowiązek alimentacji dotyczył ojca, dziadka i także pradziadka, ale tylko ze strony ojca. Brakuje natomiast wzmianki, aby obejmował także ascendentów ze strony matki. W prawie poklasycznym (okres dominatu do cesarza Justyniana I), rozszerzono krąg osób, które obejmowała wzajemna alimentacja na ascendentów i descendentów, a więc byli tu wszyscy mężczyźni krewni ze strony ojca, główna linia matki i jej krewni ze strony ojca, główna linia matki i jej krewni, a także dziadek matki²⁵. Oczywiście powyższe prawa i obowiązki miały tylko te osoby, które pochodziły z *matrimonium iustum*. Dziecko powinno być karmione i mieć opiekę ze strony ojca lub dziadka ze strony ojca lub pradziadka i pozostałych krewnych płci męskiej. Powinno także mieć opiekę ze strony matki i jej krewnych. Z kolei, ze swej strony dzieci zobowiązane były do alimentacji wymienionych wyżej krewnych.

Jak wspomniano wyżej motywem alimentacji była *pietas* wyrażająca miłość, przywiązanie oraz obopólne obowiązki dzieci i rodziców, a także i dalszych krewnych²⁶. Czytamy o niej także w dyspozycjach prawnych z okresu cesarstwa m.in. gdy mówi się o obowiązku opieki syna nad chorą matką²⁷ czy rodzicami w podeszłym wieku²⁸.

Należy także podkreślić, że w późnym cesarstwie wzajemne obowiązki dzieci i rodziców oparte były poza prawem, także na uczuciu i respekcie²⁹. Kościół rzucał anatemy na te dzieci, które dla Boga zaniedbywały starych rodziców, jak również ojców i matki, którzy porzucali swe dzieci³⁰.

Z inicjatywy Oktawiana Augusta wydane zostały w 18 r. p.n.e. ustawy: *lex Iulia de maritandis ordinibus* i *lex Iulia de adulteriis coercendis* oraz w 9 r. n.e. jeszcze jedna ustawa: *lex Papia Poppaea*, regulujące stosunki małżeńskie. Wprowadzały one szereg zakazów oraz nakazów w zakresie zawierania małżeństw i posiadania potomstwa³¹. W świetle przepisów Oktawiana Augusta z ludzi w wieku starszym: kobiet powyżej 50 lat, mężczyzn powyżej 60 lat, został zdjęty obowiązek życia w małżeństwie i posiadania dzieci. Sytuację ich pogorszyło *senatus consultum Pervincianum* cesarza Tyberiusza, według niego bowiem, kto mając 50 lat lub 60 pozbawiony był całkowicie lub częściowo *capacitas*, to pozostawał takim nawet jeśli się ożenił i miał potomstwo³². Za

²³ E. S a c h e r s, *Das Recht*, s. 347n.

²⁴ Ulp., *Dig.*, 25,3,5,2; M.G. Z o z, op. cit., s. 340-341.

²⁵ E. S a c h e r s, *Das Recht*, s. 360n.

²⁶ Tamże, s. 361; *Dig.* 25,3,5,15.

²⁷ *Dig.* 27,10,4.

²⁸ Zob. przyp. 26.

²⁹ E. S a c h e r s, *Das Recht*, s. 361.

³⁰ J. G a u d e m e t, *Etudes de droit romain* t. III, Camerino 1979, s. 300; tenże, *Parents et enfants dans la doctrine patristique et la législation conciliaire du Bas-Empire*, „*Etudes Classiques*” t. XXVII, 1959, s. 223-229.

³¹ Na temat ustawodawstwa Oktawiana Augusta istnieje obszerna literatura, zob. np. W. S u d e r, *Census populi. Bibliographie de la démographie de l'antiquité romaine*, Bonn 1988, s.v. législation matrimoniale; J. -U. K r a u s e, *Die Familie und weitere anthropologische Grundlagen. Bibliographie zur römischen Sozialgeschichte* I, Stuttgart 1992, s.v. Ehegesetzgebung; S. D i x o n, *The Roman Mother*, London 1988, s. 84 nn.; tenże, *The Roman Family*, Baltimore 1992, s. 119 nn. W Polsce na ten temat pisała ostatnio M. Z a b ł o c k a, *Przemiany prawa osobowego i rodzinnego w ustawodawstwie dynastii julijsko-klaudyjskiej*, Warszawa 1987, s. 34 nn.

³² Ulp. 16,3.

caelibes uznano na mocy *SC Perniciano* (34 r. n.e.) także te osoby, żonate z kobietami powyżej 50 lat, lub zamężne z mężczyznami ponad sześćdziesięcioletnimi³³. Kolejne *SC Claudianum* (52 r. n.e.) łagodziło wcześniejsze normy prawne. Stanowiło ono, że mężczyzna 60-letni jest jeszcze z zasady zdolny do prokreacji i jego małżeństwo z kobietą w wieku poniżej 50 lat było uznawane za spełnienie warunków prawa³⁴. Niemniej obydwie *senatus consulta* stanowiły obostrzenie *lex Iulia et Papia*, gdyż ustawy Augusta przywracały *solidi capacitas* osobom starszym³⁵.

Cycero w „*De senectute*” pisał: „A choćby nawet starość już sił fizycznych nie miała, to przecież nikt od niej ich nie wymaga. Zarówno prawa jak i zwyczajnie zwalniają nasz wiek od tych zajęć, przy których siły fizyczne są konieczne”³⁶.

Tyle Cycero, a co mówiły normy prawne na temat pozycji człowieka starego w społeczeństwie rzymskim poczynając od czasów archaicznych?

We wspomnianych już wcześniej *leges regiae* spotykamy dyspozycję mówiącą, że król zwalniał od obowiązku służby wojskowej i *muneris urbanis* mężczyzn liczących więcej niż 50 lat³⁷. Z kolei w ustawie XII tablic, w najstarszym zbiorze przepisów prawa zwyczajowego, ogłoszonego w latach 451- 449 p.n.e., znajdujemy informację o opiece nad chorymi, ułomnymi i starcami, którym nawet należy zapewnić środek lokomocji, jeśli zostali wezwani do stawienia się przed konsulem³⁸.

W prawodawstwie przedklasycznym, w *lex Acilia de repetundis* z 123 r. p.n.e., zwalnia się osoby sześćdziesięcioletnie od obowiązku zasiadania w senacie³⁹. Z drugiej strony wiadomo, że ludzie w wieku starszym zasiadali w senacie, co potwierdza m.in. Cycero, nazywając tę instytucję „radą starców”⁴⁰. Z innych źródeł wiemy również, iż w skład senatu wchodziły osoby młodsze, w wieku poniżej 40 lat⁴¹. Dolna granica *aetas senatoria* wynosiła co najmniej 25-30 lat i prawdopodobnie do III w. p.n.e. nie była określana precyzyjnie⁴², zaś górna w okresie republiki nie była prawnie określona⁴³; a więc senatorowie mogli zasiadać w senacie tak długo jak żyli. Z kolei w cesarstwie jakkolwiek wiek zwalniający od obowiązku bycia senatorem został wprowadzony formalnie przez Augusta, to nie musiał być przestrzegany⁴⁴. O wieku zwolnienia z posiedzeń w senacie pisał również Seneka podając 65 lat⁴⁵, zaś jego syn, Seneka Filozof z kolei wymienia 60 lat⁴⁶. Niestety nie wiadomo, która z tych informacji odpowiada prawdzie⁴⁷.

³³ M. Z a b ł o c k a, op. cit., s. 38-40.

³⁴ Ulp. 16,3; S u e t o n i u s, *Claud.*, 23,1; M. Z a b ł o c k a, loc. cit.

³⁵ P o r. R. A s t o l f i, *Lex Iulia et Papia*, Padova 1986², s. 47.

³⁶ C i c e r o, *Cato Maior De senectute*, 34.

³⁷ D i o n y s i u s H a l., 2,21,1-22.

³⁸ F r g. 1,3: *Si morbus aevitasve vitium escit; qui in ius vocabit iumentum dato.*

³⁹ *Fontes iuris Romani antiqui*, wyd. C. C. B r u n s, Tübingae 1909, s. 61-62.

⁴⁰ C i c e r o, *Cato Maior De senectute* 5.

⁴¹ C. N i c o l e t, *Le cens sénatorial sous la République et sous Auguste*, „Journal of Roman Studies” t. LXVI, 1976, s. 20-38; E. E y b e n, *Was the Roman Youth Socially?*, „L’Antiquité Classique” t. L, 1981, s. 328-350.

⁴² Tamże.

⁴³ J. A. R. T a l b e r t, *The Senat of Imperial Rome*, Princeton 1984, s. 152.

⁴⁴ D i o n C a s s i u s 55,3,1; P l i n i u s, *Epistulae.*, 4,23,3.

⁴⁵ S e n e c a, *Contr.*, 1,8,4.

⁴⁶ S e n e c a, *De brevitate vitae* 20,4.

⁴⁷ P o r. D. M c A l i n d o n, *The Senator's Retiring Age: 65 or 60?*, „Classical Review” t. VII, 1957, s. 108.

Prowadzone w ostatnich latach badania socjologiczno-demograficzne nad stanem senatorskim pokazują, że w senacie osoby powyżej 60 roku życia stanowiły prawdopodobnie około 12-15% senatorów⁴⁸, a więc nie był on z pewnością, jak nazywał go Cycero, wyłącznie *consilium maiorum*. Byli w nim także ludzie młodzi i w średnim wieku⁴⁹.

Wracając do kwestii, czy wiek 60 lat zwalniał od zasiadania w senacie, należy także wspomnieć o licznych wzmiankach źródłowych, które mówią o wielu ulgach w pełnieniu obowiązków publicznych obywateli, którzy przekroczyli właśnie ten wiek.

Jedną z nich znajdujemy w przysłowiu: *sexagenarios de ponte deici oportet*, cytowanym przez kilku autorów łacińskich jak np. Cyceron, Warron, Owidiusz⁵⁰. Przysłowie to, mówiące o zrzucaniu sześćdziesięciolatek z mostu, bulwersowało już starożytnych, a obecnie również i wielu badaczy, wśród których przeważa opinia o jego polityczno-socjologicznym charakterze, na jaki wskazywała zresztą interpretacja Warrona⁵¹. Przysłowie najprawdopodobniej wiąże się ze zwyczajem wykluczania, niedopuszczania do udziału w głosowaniu na komicjach wyborczych osób starszych, w wieku powyżej 60 lat, które według prawa zwolnione już były od obowiązku udziału w życiu publicznym i politycznym. W czasie głosowania na komicjach centurialnych głosujący przechodzili przez miejsce zwane *septem* lub *ovile* otoczone płotem z prętów, a następnie pojedynczo przez wąski mostek i wówczas, jak podaje Festus: *iuniores conclamaverunt ut de ponte deicerentur sexagenarii, qui iam nullo munere publico fungerentur*⁵². Wynika więc z tego jasno, że ludziom w wieku powyżej 60 lat w okresie republiki odmawiano prawa piastowania urzędów i brania udziału w życiu politycznym⁵³. W zgromadzeniach centurialnych dominowali ludzie młodzi, służący w wojsku, którzy dla siebie rezerwowali pełnię praw politycznych, dlatego starszym, niezdolnym już do służby wojskowej, znaczącym przez to mniej politycznie i społecznie osobom, odmawiano udziału w życiu publicznym⁵⁴.

Trzeba wspomnieć, że niektórzy badacze np. N é r a u d a u czy T o m u l e s c u nie wykluczają możliwości istnienia w Rzymie legendy o likwidacji starców. Mogła ona uformować się pod wpływem kultury obyczajowej innych ludów, u których zabijanie ludzi starych było dozwolone oraz została wzmocniona przez system głosowania w komicjach centurialnych⁵⁵. Należy zaznaczyć, że ofiary z ludzi znano od dawna w Rzymie, gdzie nie były zabronione aż do 97 r.

⁴⁸ K. H o p k i n s, *Death and Renewal. Sociological Studies in Roman History* t. II, Cambridge 1983, s. 146-149.

⁴⁹ Por. M. B o n n e f o n d, *Le sénat républicain et les conflits de générations*, „Mélanges d'Archéologie et d'Histoire de l'Ecole Française de Rome” t. XCIV, 1982, zesz. 1, s. 175-225.

⁵⁰ J.P. N é r a u d a u, *Sexagenarii de ponte. Réflexion sur la genèse d'un proverbe*, „Revue des Etudes Latines” t. LVI, 1978, s. 158-174; A. G u a r i n o, *Depontani senes*, [w:] *Atti dell'Accademia di Scienze Morali e politiche della Società nazionale di Scienze*, Lettere ed Arti di Napoli, Napoli 1979, s. 535-539; U. L u g l i, *La depontazione dei sessagenari*, „Studi noniani” t. XI, Genova 1986, s. 59-68.

⁵¹ Por. J.P. N é r a u d a u, op. cit., s. 164 nn.

⁵² Tamże.

⁵³ Tamże; C.S. T o m u l e s c u, op. cit., s. 117.

⁵⁴ J.P. N é r a u d a u, op. cit., s. 165-166; E. E y b e n, *Restless Youth in Ancient Rome*, London 1993, s. 65-67, 205-206.

⁵⁵ J.P. N é r a u d a u, *La jeunesse dans la littérature et les institutions de la Rome républicaine*, Paris 1979, s. 319-320; C.S. T o m u l e s c u, op. cit., s. 117.

p.n.e.⁵⁶ Z drugiej strony zabijanie starców było praktykowane tu i ówdzie w świecie starożytnym. W Rzymie wierzono, jak podaje Waleriusz Maksimus, że po najeździe Gallów zabijano starców, których utrzymanie i wyżywienie było trudne dla mieszkańców Miasta⁵⁷.

Na greckiej wyspie Keos prawo przewidywało cykuteę dla tych, którzy przekroczyli 60 lat⁵⁸. Inne przykłady likwidacji starców znane są z Sardynii⁵⁹ oraz ze Scytii⁶⁰. W sumie więc nie można wykluczyć, że w Rzymie istniał kiedyś okrutny zwyczaj zabijania ludzi starych, którego przeżytkiem jest przysłowie *sexagenarios de ponte*⁶¹.

Wiek 60 lat zwalniający od obowiązku zasiadania w senacie i od brania udziału w komicjach centurialnych, na co wskazuje Warron *à propos* przysłowia *sexagenarios de ponte*, jest także charakterystyczny dla *privilegium aetatis* w rzymskim prawie archaicznym, a szczególnie klasycznym i poklasycznym, gdzie znajdujemy wiele dyspozycji, związanych z obecnością ludzi starych w społeczeństwie i przyznających im szereg ulg i przywilejów ze względu na ograniczenia zdolności fizycznych i umysłowych⁶². Świadczą one wyraźnie, że w okresie republiki i wczesnego cesarstwa *privilegium aetatis* dla ludzi starych związane było z wiekiem 50-60 lat, zaś od III wieku *excusatio* łączyło się z rokiem 70. Zaobserwowana zmiana granicy wieku wynikała najprawdopodobniej ze zwiększonych obowiązków i obciążeń obywateli rzymskich w zakresie zarówno *honores* jak i *munera*, co należy wiązać z kryzysem III wieku w Cesarstwie Rzymskim.

Trzeba tu jednak powiedzieć, że jakkolwiek powyższe dyspozycje praw świadczą o uświadamianiu sobie ograniczeń, jakie niesie ze sobą starość, to Rzymianie nie wprowadzili społeczno-państwowej opieki nad ludźmi chorymi, starymi itp., choć z III wieku spotykamy wzmiankę w *Digesta*, mówiącą o tym, że niektóre gminy, miasta i ich mieszkańcy dają pieniądze na alimentację starców i dzieci⁶³. Dopiero w okresie chrześcijaństwa, w VI wieku za cesarza Justyniana w jego ustawodawstwie jest mowa o *gerontokomeion* — domu, przytułku dla ludzi chorych i starych⁶⁴. Można więc powiedzieć, że w Rzymie poczynając od okresu archaicznego wzrastała świadomość konsekwencji obyczajowych, społecznych związanych z obecnością ludzi starych. Prowadziło to do częściowego wzięcia pod uwagę ze strony państwa potrzeb oraz problemów ludzi starych. Z jednej strony wskazuje to na pragmatyczne podejście do pozycji, roli i możliwości ludzi starszych w rodzinie i społeczeństwie, a z drugiej o wroście humanizmu i

⁵⁶ Plinius, *Historia naturalis*, 30,12; 28,12.

⁵⁷ Valerius Maximus III,2,6.

⁵⁸ Strabon, *Geog.* X,5,6; Menander, frg. 797; G. Dumézil, *Quelques cas anciens de liquidation des vieillards: histoire et survivances*, „Revue Internationale des Droits de l'Antiquité” t. IV, 1950, s. 150-158; *Mélanges F. de Visscher* t. III, Bruxelles 1950, s. 447-454.

⁵⁹ Timaios, frg. 28; zob. M. Pittau, *Gerontocidio, eutanasia e infanticidio nella Sardegna antica*, [w:] *L'Africa romana. Atti dell'VIII convegno di studio* t. II, Sassari 1991, s. 703-711.

⁶⁰ Fortunatianus, *Ars rhetorica*. 92,93; Plinius, *Historia naturalis* 4,26; Pomponius Mela III 5; por. G. Dumézil, op. cit.

⁶¹ J.P. Néraudeau, *La jeunesse*, s. 319-320.

⁶² W. Suder, *L'initium senectutis; ten z e, Le statut juridique de vieillards dans la famille et dans la société romaine*, w druku.

⁶³ Paulus, *Digesta*, 30,122.

⁶⁴ *Codex Iust. Novellae* 1,3,45,1; 1,2,23; 1,3,42; 5,4,27; *Novellae*, 7,1.

moralności, których źródłem w znacznym stopniu była filozofia stoicka. W późniejszym okresie powyższą tendencję wzmocniło chrześcijaństwo z idea miłości bliźniego, miłosierdzia itd. wobec chorych, ułomnych, starych samotnych oraz biednych i wówczas pojawiły się *gerontocomia* — domy opieki, prototypy późniejszych szpitali.

Czy ten pozytywny w zasadzie obraz człowieka starego w rodzinie i społeczeństwie rzymskim przedstawiony w świetle prawa pozostaje w zgodności z ówczesną rzeczywistością i praktyką społeczną? Niestety, nie. Już w przedstawianych wyżej dyspozycjach prawnych widać było w wielu miejscach usuwanie ludzi starych z życia społecznego, publicznego (senat, komicja centurialne), stamtąd gdzie mogliby służyć swoim doświadczeniem i mądrością. Senat rzymski i komicja były miejscem konfliktu generacji. Młodzi ludzie zaangażowani byli w III i II w. p.n.e. w wojnach, w kolonizacji, co przyczyniło się m.in. do ich emancypacji społecznej, politycznej i prowadziło do napięć między starszymi i młodymi, którzy domagali się większego udziału w życiu publicznym i prywatnym, czemu na przeszkodzie stał między innymi *cursus honorum* i *patria potestas*⁶⁵. W republikańskim Rzymie zarówno religia, szczególnie kult przodków (*mos maiorum*) i idea *pietas*, oraz struktura rodziny z silną *patria potestas* sankcjonowały jak gdyby supremację ludzi starszych w społeczeństwie⁶⁶. Źródła literackie — takie jak komedie Plauta, Terencjusza z III i II w. p.n.e. czy utwory Horacego z końca republiki i innych satyryków z okresu pryncypatu, jak Juwenalisa, Persjusza, Marcjalisa — pokazują, że konflikty generacji zaznaczały się w społeczeństwie rzymskim także na płaszczyźnie moralno-obyczajowej, rodzinnej. Wyjątkowo silna władza ojca w rodzinie wyjaśnia zasadniczą rolę ludzi starych w społeczeństwie rzymskim okresu republiki i tłumaczy w znacznym stopniu konflikty między rodzicami a dziećmi poddanymi ich panowaniu i zależnymi materialnie. Nieprzychylny, na przykład w komediach Plauta, stosunek do ludzi starych, ośmieszanie ich przez odwrócenie tradycyjnych ról i pozycji społeczno-obyczajowych, a więc poddanie władzy młodych i ich triumf nad starymi, podporządkowanie kobietom, miłostki, lubieżność są zrozumiałe i komiczne, jeśli bierze się pod uwagę pozycję społeczną i szeroki zakres władzy, jaką miał *pater familias* w rodzinie i społeczeństwie rzymskim w okresie republiki. Trzeba także zauważyć, że kpiny i wyszydzanie postaci zakochanych i lubieżnych starców u Plauta, mające na celu m.in. krytykę wszechwładzy ojców i mężów w rodzinie rzymskiej, poprzez pokazywanie i wyśmiewanie ich w sytuacjach, gdzie postępują wbrew zasadom obyczajowym i moralnym, pozwalają na stwierdzenie, iż ówczesne społeczeństwo rzymskie charakteryzował m.in. brak akceptacji życia płciowego ludzi starych i potrzeb z nim związanych. Stąd też aktywność seksualną w wieku starczym uważano za niemoralną, śmieszna i niewłaściwą. Postacie starców były zabawne i można było je poniżyć, ponieważ łamały zasady moralno-obyczajowe⁶⁷. Poglądy powyższe miały źródło w przeświadczeniu, że życie

⁶⁵ M.S. H a y n e s, *The Supposedly Golden Age for the Aged in Ancient Rome. A Study of Literary Concepts of Old Age*, „Gerontologist” t. III, 1963, nr 2, s. 26-35; J. P l e s c i a, *Patria potestas and the Roman revolution*, [w:] *The Conflict of Generations in Ancient Greece and Rome*, wyd. S. B e r t m a n, Amsterdam 1976, s. 143-169; G. M i n o i s, *Histoire de la vieillesse en Occident de l'Antiquité à la Renaissance*, Paris 1987, s. 140 nn.; W. S u d e r, *Quelques remarques sur la vieillesse et morale sexuelle chez Plaute*, w druku.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Tamże.; W. S u d e r, *Eros and Old Age in the Early Roman Empire. Some Opinions*, [w:] *Studies in the Roman Literature and History*, wyd. C. D e r o u x, t. VI, 1992, s. 228-236.

erotyczne, seksualizm łączyły się wyłącznie z młodością. Nieprzychylny stosunek do seksualności ludzi starych u Plauta, nie jest czymś odosobnionym w literaturze antycznej. Stanowi on topos literacki występujący już wcześniej w komedii staroantycznej np. u Arystofanesa, a także w nowoantycznej u Menandra⁶⁸, którego komedie były wzorem wielu utworów scenicznych Plauta. W Grecji, przejawy seksualności ludzi starych mają w zasadzie charakter ambiwalentny w przedstawieniach mężczyzn przy zarazem zdecydowanie negatywnym obrazie kobiet⁶⁹. Starcy, bądź wyróżniają się wyjątkowym temperamentem erotycznym, bądź są impotentami. Dotyczy to również homoseksualistów. Zaś stare kobiety przejawiające zainteresowania seksualne, są przedmiotem szyderstw i kpin u wielu autorów tekstów literackich mających wyraźnie mizoginiczne nastawienie⁷⁰. Dotychczasowe, nieliczne publikacje na temat moralności seksualnej i starości w starożytnej kulturze greckiej nie pozwalają na stwierdzenie, że aktywność seksualna ludzi starych w Grecji była akceptowana bez zastrzeżeń⁷¹. Niezależnie od tego czy byli to wyjątkowo lubieżni starcy czy impotenci, to stanowili oni w komediach greckich postacie komiczne, będące przedmiotem kpin. Dla Arystofanesa i jego współczesnych starzec, to człowiek, który ma już poza sobą czas miłości fizycznej, zaś starość znajduje się na antypodach erotyzmu⁷². Takie stanowisko pozwalało na ironię i szyderstwa wobec tych, którzy mając siwe włosy postępują niestosownie do wieku starczego, tzn. manifestują swoje potrzeby seksualne, przez co stają się śmieszni. Odmiennie, jest natomiast traktowana erotyka u ludzi młodych. Jest ona sprawą, cechą normalną, akceptowaną, w której nie ma nic śmiesznego. W konwencji komediowej, postacie starców są komiczne, a ich zachowanie krytykowane, ponieważ *gerontes* przekraczają istniejące w społeczeństwie normy moralno-obyczajowe, w których brak jest akceptacji dla aktywności seksualnej ludzi w podeszłym wieku.

Jakkolwiek w okresie pryncypatu zmniejsza się znaczenie *patria potestas* i osoby jej poddane mogły dochodzić swoich praw w urzędach, to jednak ojcowie zachowali autorytet moralny, choć pozbawiony on został środków prawnych dla jego przestrzegania. Źródła literackie potwierdzają tę ewolucję, bowiem od początku cesarstwa prawie całkowicie zanika w nich temat konfliktu między ojcem a synem⁷³.

Jednakże pomimo tych przeobrażeń, nie zmienił się w zasadzie stosunek do ludzi starych, spotykany wcześniej np. u Plauta. Są oni nadal, jak pokazują to utwory satyryczne Horacego, Juwenalisa, Persjusza, a szczególnie Marcjalisa, przedmiotem kpin, lekceważenia, niechęci i nietolerancji. Widać jest to szczególnie na przykładzie poglądów moralnych dotyczących seksualizmu ludzi starych, którym podobnie jak w okresie republiki odmawia się prawa do życia płciowego i związanych z nim potrzeb⁷⁴. Ówczesne przekonanie, że życie erotyczne łączy

⁶⁸ H.G. O e r i, *Der Typ der komischen Alten in der griechischen Komödie. Seine Nachwirkungen und seine Herkunft*, Basel 1948, passim; G. M i n o i s, *Histoire de la vieillesse en Occident de l'Antiquité à la Renaissance*, Paris 1987, s. 81 nn.

⁶⁹ L. H o u d i j k, P. V a n d e r b r o e c k, *Old Age and Sex in the Ancient Greek World*, „Wissenschaftliche Zeitschrift der Wilhelm-Pieck Universität Rostock. Gesell. - sprachl. Reihe” 36, 1987, s. 57-61.

⁷⁰ Tamże, s. 58.

⁷¹ Tamże; O e r i, op. cit., passim.

⁷² H o u d i j k, V a n d e r b r o e c k, op. cit., s. 59; M i n o i s, op. cit., s. 84.

⁷³ Por. J. P l e s c i a, op. cit., s. 146; G. M i n o i s, op. cit., s. 126.

⁷⁴ W. S u d e r, *Eros*.

się wyłącznie z młodością jest jednym ze źródeł współczesnej moralności seksualnej, w której mit o minimalnym życiu płciowym w starszych latach jest ciągle jeszcze mocny przy jednoczesnym braku akceptacji trwania potrzeb seksualnych u osób starszych.

W okresie cesarstwa zaznacza się regres w położeniu ludzi starych, których pozycja w życiu rodzinnym i politycznym uległa osłabieniu, pozostawiając ich sam na sam z ich bólami i słabością. Trzeba tu dodać, że pesymistyczny obraz starości występował już wcześniej m.in. u Plauta i Terencjusza, z których ten ostatni pisał, że starość jest chorobą: *senectus ipsa est morbus*⁷⁵. Na marginesie tej opinii, można powiedzieć, że była ona zgodna z poglądami ówczesnej medycyny grecko-rzymskiej⁷⁶. Na przykład Arystoteles definiował starość jako chorobę naturalną⁷⁷. Lekarze rzadko kiedy zajmowali się leczeniem dolegliwości ludzi starych. Najczęściej opisywali oni objawy chorobowe pacjentów, dając niekiedy jakieś recepty⁷⁸. Dopiero Galen (131-201), który był po Hipokratesie największym lekarzem starożytności, uznał, że starość nie jest chorobą i stanowi konsekwencję przemian organizmu ludzkiego⁷⁹. Stwierdzenie to miało bardzo istotne znaczenie dla późniejszego rozwoju geriatry jak i stosunku do ludzi starych⁸⁰.

Zazwyczaj jednak starzec umierał jak skazany na śmierć, nie przyciągając uwagi lekarzy. Rozpacz i cierpienia spowodowane chorobą prowadziły go czasem do śmierci samobójczej. W literaturze wczesnego Cesarstwa spotykamy wiele wzmianek o samobójstwach wśród ludzi starych spowodowanych między innymi starością (*taedium vitae*), bądź cierpieniami związanymi z chorobą (*dolor, disperita salus*)⁸¹. W 87 zanotowanych w źródłach przypadkach samobójczej śmierci starych, wśród znanych przyczyn 9% stanowią zgony z powodu *disperita salus*, 11% z powodu *dolor*, także w 11% motywem śmierci było *taedium vitae* (znużenie, niechęć do życia) oraz aż 23% z powodu *impatientia doloris*⁸².

Motywy i decyzje samobójczej śmierci mogły mieć niekiedy oparcie i uzasadnienie w filozofii stoickiej, na co wskazują między innymi *Epistulae morales ad Lucilium* Seneki, według którego nie należy wahać się przed popełnieniem samobójstwa, jeśli starość staje się uciążliwa⁸³. Z drugiej strony ten sam filozof pisał, że najprzyjemniejszy jest właśnie wiek podeszły⁸⁴. Należy w tym momencie wspomnieć, że pozytywne uwagi Seneki o starości pozostają w bliskim związku z nieco wcześniejszymi poglądami Cyncerona zawartymi w traktacie *Cato Maior de senectute*, który jest apologią starości. Obaj autorzy na podstawie założeń filozofii stoickiej formułują koncepcję starzenia się opartą nie

⁷⁵ T é r e n t i u s, *Phormio* 575.

⁷⁶ P. L ü t h, *Geschichte der Geriatrie*, Stuttgart 1965, s. 45-97, passim; G. M i n o i s, op. cit., s. 151 nn.; por. J.N. C o r v i s i e r, *Santé ancienne*, Paris 1985, s. 148.

⁷⁷ A r i s t o t e l e s, *De generatione animalium* V 4,784b 32-34; P. L ü t h, op. cit., s. 59 nn.

⁷⁸ G. M i n o i s, op. cit., s. 152 nn.

⁷⁹ G a l e n u s, *De sanitate tuenda* I 5; P. L ü t h, op. cit., s. 79 nn.; S. B y l, *La gérontologie de Galien*, [w:] *Publicazioni della Stazione Zoologica di Napoli. Section 2: History and Philosophy of the Life Sciences* t. X, 1988, zes. 1, s. 73-92.

⁸⁰ P. L ü t h, passim.

⁸¹ A. v a n H o o f f, *From euthanasia to suicide*, London 1990, s. 33 nn.; por. D. G o u r e - v i t c h, *Le triangle hippocratique dans le monde gréco-romain. Le malade, sa maladie et son médecin*, Rome 1984, s. 172 nn.

⁸² A. v a n H o o f f, op. cit., s. 35 nn.

⁸³ S e n e c a, *Epistulae* 30,2,58.

⁸⁴ Tamże, 12.

na prawach empirycznych czy kosmicznych, lecz na wewnętrznej sile panowania nad sobą. Teoria stoicka panowania nad bólem, utratą sił i starzeniem związana była z ideą wiary w zrozumienie człowieka przez siebie samego. Człowiek nie wie, czy zostanie zniszczony przez śmierć, lecz afirmuje się sam w tej swojej niepewności⁸⁵.

Cyceron pisze w traktacie *De senectute*, który jest jedynym w antycznej literaturze łacińskiej dziełem poświęconym starości, że bliskość śmierci jest przyczyną największej trwogi i niepokoju starców, ale dodaje, iż trzeba walczyć z nią, jak się walczy z chorobą⁸⁶. I dalej pisze tak: „cóż jest bardziej naturalne niż to, że starzec musi umrzeć? Śmierć, co prawda, zabiera i ludzi młodych, ale wtedy natura buntuje się i walczy. Dlatego też gdy ktoś młody umiera, mam zawsze wrażenie, jakby ktoś strumieniem wody zgasił nagle wielki płomień — starzec zaś gaśnie spokojnie, jak dopala się ognisko, które się samo z siebie dopala. Niedojrzałe owoce z trudnością dają się zerwać z drzewa. Gdy już zupełnie dojrzeją, spadają same na ziemię. Śmierć młodego to gwałt zadany naturze, śmierć starca — to zupełna dojrzałość”⁸⁷. A zatem dla Cycerona śmierć starca jest rzeczą całkowicie naturalną, zgodną z biegiem życia ludzkiego w przeciwieństwie do śmierci człowieka młodego, która jest gwałtem przeciw naturze. Trzeba tu przypomnieć, że w innym miejscu, w *Tusculanae disputationes*, ten sam autor pisał, iż kiedy małe dziecko umrze, ludzie znoszą to ze spokojem, kiedy w kolebce — ani o tym nie myślą⁸⁸. Takie stanowisko wiązało się bez wątpienia z przyzwyczajaniem się do faktu występowania w Rzymie częstych zgonów niemowląt. Wysoka ich umieralność była cechą charakterystyczną ówczesnych stosunków demograficznych. Charakteryzowały się one poza wysoką umieralnością niemowląt powodującą zgony niemal co drugiego dziecka w pierwszym roku życia, także wysoką płodnością, sięgającą 30-40 promille⁸⁹, którą poważnie modyfikowała wysoka ogólna umieralność, co sprawiało, że trwanie życia ludzi wynosiło przeciętnie poniżej 30 lat.

Cytowany wyżej Cyceron jakby w równym rzędzie stawia stosunek do zgonów małych dzieci i do śmierci starców, bowiem zgony w jednej i w drugiej grupie występowały bardzo często i należało się z nimi pogodzić. Dzieci przychodziło na świat bardzo wiele. Przeciętnie kobieta rodziła ich ok. 5-6, z których prawdopodobnie 30% umierało w pierwszym roku życia, połowa zaś umierała przed 10 rokiem. Z tych, którzy przeżywali 5 rok życia, około 30% mogło dożyć 60 roku przy trwaniu życia ok. 25 lat⁹⁰. Przy czym należy zaznaczyć, że prawdopodobieństwo zgonu wzrastało bardzo silnie po 50 roku życia. Tak więc zarówno śmierć niemowląt jak i ludzi starych w społeczeństwie rzymskim było zjawiskiem powszechnym, z którym spotykano się na codzień. Widmo śmierci ustawicznie zaglądało w oczy i to wszystkim: chorym i zdrowym, dzieciom, młodym i starym, kobietom i mężczyznom. Wszystko to pozwala zrozumieć, dlaczego w starożytności, mimo panującej wówczas wysokiej płodności naturalnej, stan ludności pozostawał prawie że nie zmieniony⁹¹.

⁸⁵ L. Rosenmayr, *Les étapes de la vie*, „Communication” t. XXXVII, 1983, s. 89-104; por. G. Minois, op. cit., s. 133 nn.

⁸⁶ Cicero, *Cato Maior De senectute* 36.

⁸⁷ Tamże, 71.

⁸⁸ Cicero, *Tusculanae disputationes* 1,39,93.

⁸⁹ T.G. Parkin, op. cit., s. 111 nn.

⁹⁰ Tamże, s. 132.

⁹¹ Tamże.

J.-P. Néraudau w interesującym artykule pisał, że praktyka nie opłakiwania śmierci małego dziecka w okresie republiki przekształciła się w czasach cesarstwa w zwyczaj przeżywania żałoby po utracie niemowlęcia oraz że zmiana ta w kulturze obyczajowej pozostaje w związku z głębokimi przekształceniami społeczeństwa i pojawieniem się wartości sentymentalnych związanych z dzieckiem⁹². Osobiście nie podzielamy tej opinii podobnie jak np. ostatnio B. S h a w⁹³. W okresie cesarstwa, nadal bowiem w źródłach literackich, na których wyłącznie opierał się Néraudau, występuje postawa, charakterystyczna dla Cycerona: nie opłakiwanie śmierci dzieci. Znajdujemy ją również w II wieku u Plutarcha z Cheronei, który wiele miejsca poświęcił w swoich pracach sprawom rodziny, wychowania dzieci i moralności⁹⁴. Co prawda mamy także opinie przeciwne jak np. u Seneki, który mówi, że ojcowie ciągle boleśnie przeżywają śmierć dzieci, chociaż powinni się już przyzwyczaić do powtarzających się często tragedii⁹⁵. W tej uwadze jest także zawarty fakt potwierdzenia częstych zgonów dzieci. Ślady ich wysokiej umieralności znajdujemy także poza źródłami literackimi. Częściowo na epitafiach łacińskich, których zachowało się kilkaset tysięcy z okresu cesarstwa, a których Néraudau nie brał w swoich badaniach pod uwagę⁹⁶. Trzeba tu zaznaczyć, że istniejący materiał epigraficzny dotyczący umieralności ma wiele braków, m.in. zbyt mała jest na epitafiach reprezentacja dzieci i ludzi młodych, a za duża ludzi starych⁹⁷. Zdaniem wielu badaczy inskrypcje nagrobkowe nie dają reprezentatywnego, realnego obrazu umieralności, odzwierciedlają natomiast zwyczaje społeczne związane m.in. z praktykami pogrzebowymi⁹⁸.

Dokładniejsze analizy epitafiów rzymskich pokazują, że małym dzieciom, a szczególnie niemowlętom, niezmiernie rzadko wystawiano nagrobki. Na przykład wśród epitafiów z Rzymu i Italii, podających wiek zmarłych, mamy zaledwie 1,3% dzieci poniżej 1 roku życia, w Afryce 0,4%, w Galii 0,9%, Hiszpanii 0,4% itd.⁹⁹ Fakt ten, jak się wydaje, świadczy wydatnie o uczuciach, a także zwyczajach i stosunku do zmarłych niemowląt, których śmierć, jak sugerują inskrypcje nagrobkowe, rzadziej była opłakiwana i które mniej były cenione niż starsze dzieci i dorośli¹⁰⁰. Wracając do ludzi starych i ich śmierci, rodzi się pytanie czy byli oni honorowani podobnie lub częściej niż dzieci na epitafiach. Cyceron, jak pamiętamy, śmierć starca uważał za naturalną w przeciwieństwie do zgonów ludzi młodych, ale także sądził, że śmierci niemowląt nie należy opłakiwać. Dodajmy jeszcze, że Publilius Syrus mimograf autor z I w. p.n.e. pisał: *mors*

⁹² J.P. Néraudau, *La loi, la coutume et le chagrin. Réflexions sur la mort des enfants*, [w:] *La mort, les morts et l'au-delà dans le monde romain*, wyd. F. H i n a r d, Caen 1987, s. 195 nn.

⁹³ B. S h a w, *The Cultural Meaning of Death: Age and Gender in the Roman Family*, [w:] *The Family in Italy*, s. 69, 77; P. G a r n s e y, *Child Rearing in Ancient Italy*, tamże, s. 52-53; por. K. H o p k i n s, op. cit., s. 223 nn.

⁹⁴ P l u t a r c h u s, *Ad Apollonium de consolatione* 23.

⁹⁵ S e n e c a, *Ad Marciam de consolatione* 9,2.

⁹⁶ J.P. Néraudau, *La loi*.

⁹⁷ Por. np. P. S a l m o n, *Les insuffisances du matériel épigraphique sur la mortalité dans l'antiquité romaine*, [w:] *La mort, Les morts*, s. 99-112; W. S u d e r, *A Study of the Age*, s. 17 nn., *passim*; T.G. P a r k i n, op. cit., s. 5 nn., *passim*.

⁹⁸ Tamże; K. H o p k i n s, op. cit., s. 225 nn.

⁹⁹ W. S u d e r, *A Study of the Age*, s. 69; por. B. S h a w, op. cit., s. 70-71.

¹⁰⁰ B. S h a w, op. cit., s. 69 nn.

*infantis felix, iuveni acerba, nimis serast seni*¹⁰¹. Czy zatem, pomimo że śmierć człowieka starego uważano za naturalną i pomimo, iż jego pozycja w rodzinie i w społeczeństwie rzymskim była pełna dwuznaczności, jak to pokazywaliśmy wyżej, jego śmierci towarzyszył żal i czy znajdowało to wyraz w pogrzebie, pochówku, który jest upamiętnieniem śmierci oraz afirmacją wartości zmarłej osoby. Analizy epitafiów pokazują wyraźnie, że reprezentacja ludzi starych na łacińskich inskrypcjach nagrobkowych z zachodnich prowincji Cesarstwa Rzymskiego, jest znacząca. Procent inskrypcji nagrobkowych dedykowanych ludziom np. w wieku 60-69 lat w różnych prowincjach i w grupach społecznych przedstawia się następująco. W Italii wynosi 3,1% ogółu epitafiów, w Afryce 10,1%, w Galii 5,5%, Hiszpanii 8,4% itd.¹⁰² W miastach i miasteczkach prowincji afrykańskich jest on największy, przy czym najsilniejsza reprezentacja ludzi starych na epitafiach występuje w inskrypcjach z obszarów najmniej zurbanizowanych i z małych miejscowości¹⁰³. Ta prawidłowość jest charakterystyczna nie tylko dla Afryki, ale także dla innych zachodnich prowincji Cesarstwa i związana jest najprawdopodobniej z większym prestiżem ludzi starych w wiejskich i tradycyjnych społeczeństwach¹⁰⁴. Pomimo że procent inskrypcji dedykowanych ludziom starym jest zróżnicowany w zależności od prowincji, świadczy on wyraźnie o celebracji śmierci ludzi starych i stosunku uczuciowym do nich w rodzinach i w społeczeństwie rzymskim, jakkolwiek prawdopodobnie śmierć ich uważano za naturalną, zgodną z biegiem życia ludzkiego, jak pisał Cyceron. Jeszcze u schyłku starożytności, u pisarza chrześcijańskiego Izydora z Sewilli (ok. 570-636) spotykamy opinię, gdzie o śmierci starca mówi się *merita*. Izydor pisał tak: *tria sunt autem genera mortis, acerba, immatura, naturalis; acerba infantium, immatura iuvenum, merita, id est naturalis, senum*¹⁰⁵. Opinia powyższa nie przeszkadzała jednak, jak pokazują to epitafia dedykowane ludziom starym, w okazywaniu uczuć żalu, pamięci wobec śmierci starców. Oczywiście, że na erekcję ich nagrobków obok miejsca w rodzinie, wpływały zapewne także pozycja, jaką zmarli zajmowali w społeczeństwie, w życiu publicznym, pełnione funkcje itd. E. M o r i n pisał, że cierpienie wywoływane przez jakąś śmierć, pojawia się tylko wtedy, gdy zmarły jako jednostka był znany i obecny¹⁰⁶. Im bardziej zmarły był bliski, im bardziej było się z nim żywym, im bardziej był związany więzami rodzinnymi, tym gwałtowniejsze jest cierpienie; brak zaś emocji lub jest ich niewiele, gdy śmierć dotyka jakiejś istoty anonimowej. W społeczeństwach archaicznych, starożytnych śmierć dziecka, która unicestwiała wszelkie związane z nim życiowe nadzieje, jeśli chodzi o uroczystości pogrzebowe, wywoływała niewielki oddźwięk. I tak też było zapewne m.in. i w starożytnym Rzymie, gdzie epitafia wystawiane niemowlętom i małym dzieciom były nieliczne w przeciwieństwie do nagrobków poświęconych ludziom starym, wobec których, jak staraliśmy się pokazać wcześniej, żywiono ambiwalentne uczucia. Z jednej strony, spotykaliśmy wobec starych przejawy gerontofobii, co szczególnie było widoczne w okresie republiki, w zwyczajach i praktyce społecznej.

¹⁰¹ Publius Syrus, *Comicorum Rom. Frag.*, ed. O. Ribbeck, t. 2, s. 340 no 360.

¹⁰² W. S u d e r, *A Study of the Age*, s. 69; por. B. S h a w, op. cit., s. 79.

¹⁰³ W. S u d e r, *A Study of the Age*; B. S h a w, op. cit., s. 77 nn.

¹⁰⁴ Tamże.

¹⁰⁵ I s i d o r u s H i s p a n e n s i s, *Etymologie* 14.

¹⁰⁶ E. M o r i n, *L'homme et la mort*, Paris 1970, s. 41.

Trzeba tu zaznaczyć, że rzymscy pisarze, na których powoływaliśmy się, krytykowali poszczególne osoby, nie zaś całą grupę wieku. Z drugiej strony bez wątpienia istniał pozytywny, bardziej obiektywny, stosunek do starości. Widać to m.in. w dyspozycjach prawa rzymskiego. Przejawiał się on także w dziełach Cyncerona, Seneki czy Plutarcha, traktujących pozytywnie starych ludzi oraz starość i ujmujących, akceptujących starzenie się i śmierć jako naturalne etapy w życiu człowieka, zgodne z jego naturą. Trzeba przy tym jednak zaznaczyć, że w źródłach literackich łacińskich brak jest po Cynceronie i Senecie refleksji o starości i śmierci, jak również nie ma w zasadzie w ogóle przykładów opłakiwania zgonów ludzi starych. Wyjątkiem jest fragment utworu Stacjusza (I w. n.e.)¹⁰⁷. Pomimo takiego stanu rzeczy nie można twierdzić, żeby śmierć człowieka starego w Rzymie spotykała się z obojętnością, jakkolwiek była to śmierć bliska, swojska jak ją nazywał Ph. A r i e s¹⁰⁸. Tysiące inskrypcji nagrobkowych poświęconych ludziom starym z zachodnich prowincji Cesarstwa Rzymskiego świadczą o tym, co było normatywne i usankcjonowane kulturą obyczajową w Rzymie, pokazując, że pamięć i żal po śmierci starców miały miejsce w rodzinach i społeczeństwie rzymskim, choć może najczęściej była to, jak pisał Cynceron, śmierć spokojna jak ognisko, które się samo z siebie dopala.

¹⁰⁷ S t a t i u s, *Silv.* 3.3.10.

¹⁰⁸ Ph. A r i e s, *Człowiek i śmierć*, Warszawa 1989, s. 41.

TABLE OF CONTENTS

ARTICLES

W. SUDER — Old Age and Death in Ancient Rome.

Romans defined a threshold of an old age in various ways: from 46 year of one's life (Cicero) to 70 y.o.l. (legislation of late Empire); usually they situated it between 50 and 60 y.o.l. An old age was for a long time considered as a disease. It was Galenus (131-201) who stated that an old age is a part of biological changes of human organism. Legislation took care for old people; its range was even broaden then under influence of stoical philosophy and christianity. In customs we observe diversified attitude toward older people — from full respect (tombstones) to negative attitude (a stereotypy of a lustful old man in comedies). Death of old people was usually not lamented, as well as death of often dying new-born babies and children.

M. PLEZIA — Pole and Hungarian: two nephews.

An article, referring to above mentioned popular Polish proverb, regards a comparison of two contemporaries (about 1200), the medieval chroniclers. They are: Master Wincenty called Kadłubek, a bishop of Cracow, an author of Polish Chronicle, and Anonymous P., probably a notary of Hungarian King Bela III, an author of the oldest history of Hungarians. A work of Master Wincenty is of erudition character and manifests with a high and even subtle literary culture. A Chronicle of Anonymous P. was written with simple language but it contains much more details, facts and names taken from Hungarian historical tradition. Both works prove a great diversity of the Latin culture of XII century.

I. PANIC — Problem of stratification of nobility in Cieszyn County in XV century.

On the basis of widely used sources, mainly documents of Cieszyn Princes, an author presents social diversity of nobility of Cieszyn County in XV century. It was reflected in terminology of sources, that is in Latin, German, Czech and Polish titles and predicates that were given to particular classes of nobility in relation to their material and social position.

E. DUBAS-URWANOWICZ — Interregnum — time of integration or divisions ?

An author focuses her research on factors of integration and disintegration of Polish nobility during the first interregnum (1572-1573). She analyses social and political polarization of nobility and its attitude to particular candidates for the Polish throne.